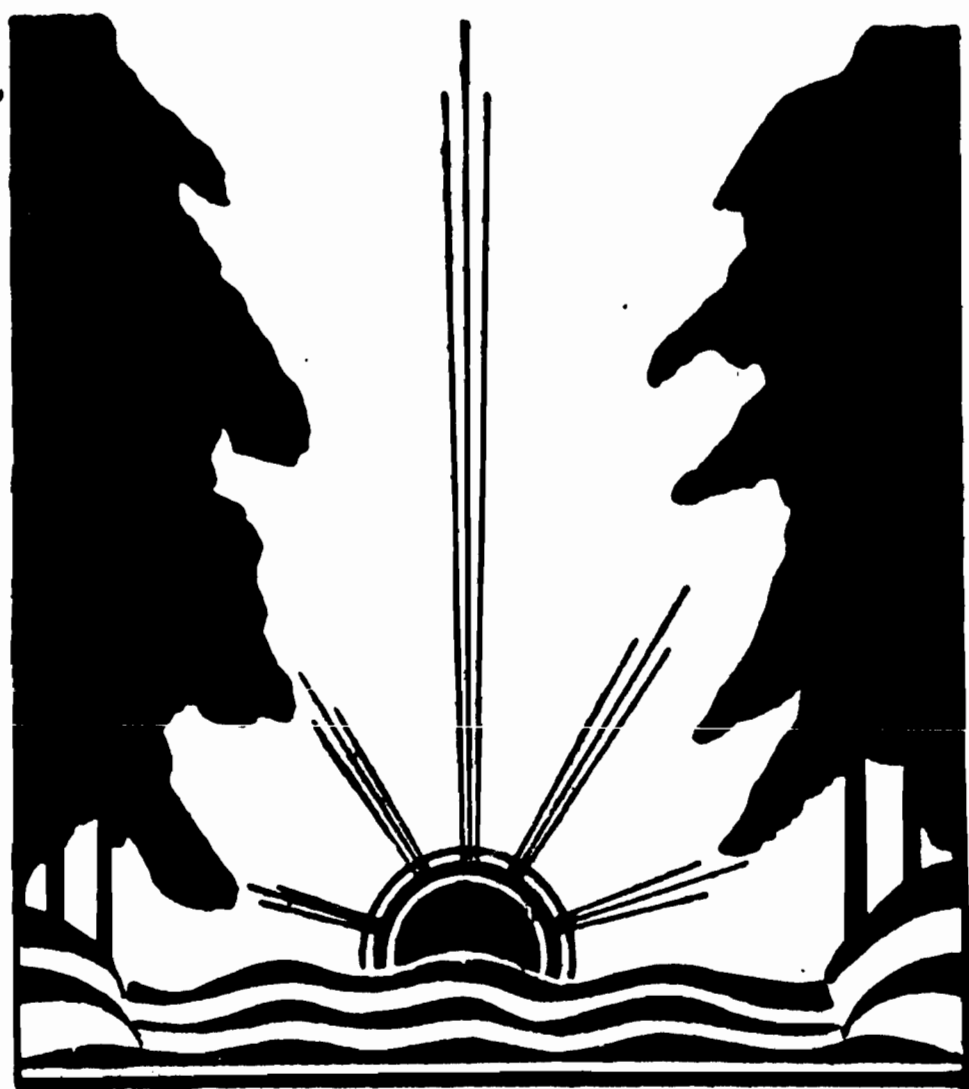


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

nowy głos



R O K VII
N U M E R
8175
S I E R P I E Ń
1 9 3 8

CENA 30 GR

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-
CIELSTWA POLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

Treść numeru:

SPOŁECZNE ZNACZENIE KULTURY LUDOWEJ	b. ch.
SZTUKA LUDOWA I BUDOWNICTWO	St. Bykowski
PRZEMYSŁ LUDOWY	St. Bykowski
OŚWIATA POZASZKOLNA NA TERENIE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO	L. K.
POMNIK BOJOWNIKÓW Roku 1863 W UROCZYSKU „POWSTAŃCE“	K. Bykowski
OCZYŚĆMY KRAJ Z „WYORANYCH POCISKÓW“	Józef Jurczek
NIESZCZĘŚLIWY SCHRON	S. Kiersztyn
DZIEŃ KONIA	Komitet Wykonawczy „Dnia Konia“
ŚWIĘTO P. R. KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI	St. Paszkowski
Z SAMORZĄDU MIEJSKIEGO	Członkini P. R.
OGŁOSZENIA	
KRONIKA ORGAN.-SPOŁECZNA	
ZDJĘCIA FOTOGR.	St. Bykowski H. Kodź L. Koffler C. Wierciliński T. Zawistowski
RYSUNKI:	St. Bykowski
OKŁADKA:	J. Obiedziński.

BANK SPÓŁDZIELCZY

z ograniczoną odpowiedzialnością
w AUGUSTOWIE

pl. Krakowska Nr 62 (tel. 32)

R-k bieżący w B-ku Sp. Zar. Warszawa, r-k bieżący w B-ku Tow. Spółdz., r-k bieżący P. K. O. 60720, r-k żyrowy w Banku Polskim w Suwałkach, r-k w Centralnej Kasie Sp. Rolniczych w Warszawie.

Od lat szesnastu jest największą, najpopularniejszą i najkorzystniejszą zbiornicą wkładów oszczędnościowych w powiecie augustowskim.

Tajemnica wkładów jest ustawowo i regulaminowo zastrzeżona, zaś należność z tytułu wkładów, jako związana z wydawanym dowodem imiennym (książeczką wkładową), zgodnie z art. 639 § 1 K. P. C. nie podlega zajęciu skarbowemu lub sądowemu **bez odebrania wkładcy imiennej książeczki wkładowej.**

Terminowy zwrot wkładów, poza wszystkimi wpływami bieżącymi, zabezpieczony jest stałą rezerwą w centrali finansowej.

Poza tym Bank udziela pożyczek udziałowcom: zwykłych na różne potrzeby oraz specjalnych rolniczych, niskoprocentowanych, tudzież załatwia wszelkie czynności bankowe, nie wymagające specjalnego zezwolenia Ministra Skarbu.

Biurowo Turyistyczne

Agencja ORBISU

Oddział Automobilklubu

tel. Nr 100

pl. Piłsudskiego 43

Informacji kolejowych
udziela się bezpłatnie
w dni powszednie
od godz. 15 do 17.

SPOŁECZNE ZNACZENIE KULTURY LUDOWEJ.

Z wielu stron słyszymy i sami nieraz stwierdzić mogliśmy, że życie społeczne naszej wsi staje się żywsze. Zainteresowanie sprawami społecznymi w porównaniu z latami dawnymi jest większe. Jakże odległe wydają się czasy, w których horyzont obywatelski rolnika nie przekraczał własnej gminy. Zwłaszcza młodzież, która czynnie współpracuje z organizacjami, staje się bardziej uświadomionym elementem i pewni jesteśmy, że tak widoczna różnica w latach ubiegłych powstała, stanie się widoczniejsza jeszcze nie tylko w sposobie myślenia i rozmowy, ale i w dokumentach, w czynach w dalszych latach naszego bytu państwowego.

Jedna jest jednak słaba strona takiego postępu. Na tę właśnie pragniemy dzisiaj zwrócić uwagę. Sposób myślenia jak również postępowania na wsi naszej przybiera charakter coraz bardziej miejski.

Przyczynia się do tego gazeta, wprawdzie rolnicza i dla wsi przeznaczona, ale drukowana masowo bez specjalnego na obyczaj ludowy zwracania uwagi. Dużym także współczynnikiem niwelującym obyczaj ludowy staje się radio. I tutaj także, choć spotykamy produkcje t. zw. ludowe i audycje dla wsi—mamy do czynienia z poziomem doskonałym, artystycznym oraz z przeglądem tylko takich form, które do reprodukcji się nadają.

Samorodny obyczaj ludowy pielęgnowany przy uroczystościach rodzinnych, gromadzkich, pieśń regionalna—ginie, wypierana jest przez miejskie „kawałki”, którymi popisują się wiejscy muzykanci, fałszując zresztą niemiłosiernie.

Powie ktoś, że to jest zjawisko nieuniknione, że postępujący rozwój kultury miejskiej wypiera swo-

ją siłą i atrakcyjnością formy słabsze i rodzajowo mniej doskonałe.

Powie ktoś, że trudno jest się dziś oglądać na przeszłość, kiedy tempo życia jest tak szybkie, iż podążyć za nim trudno nieraz.

Prawda i to. Niemniej jednak chcąc zachować charakter swój rolniczy, swój odrębny wyraz regionalny, musimy niektóre obyczaje ludowe piękne w swojej formie i barwne w wykonaniu zachować.

Starsze pokolenie, które te tradycje pamięta, powinno je propagować. Nie pozwalać na rozpowszechnianie głupich melodii miejskich, a pielęgnować miejscową polską, rytmiczną i zadzierzystą. Zamiast niezdarnie granych foxtrotów—należy odgrzebywać rozmaite stare melodie naszych chłopskich obertasów. Przyniosą wtedy one większą korzyść, gdyż raz, że są to utwory polskie, bliskie nam, a powtóre: kompozytorem ich jest jakiś wiejski muzykant z takiej samej wsi jak nasza. Łatwość rytmiczna i melodyjna pobudzi naszych domorosłych twórców do pewnych wysiłków i otrzymamy napewno nowe odmiany, ale bliższe nam niż miejskie, nienaturalne tańce.

To samo jest z zanikającym, gdzieś już zanikłym obyczajem „tłoki” i „dożynek”.

Stary obyczaj słowiański wzajemnej pomocy w dni krytyczne, kiedy to od nadmiaru przyjaciół, śpieszących z bezinteresowną pomocą, że aż „tłoczno” było na zagonie—zanika i coraz bardziej wypierany jest przez brzydki i demoralizujący obyczaj płacenia „półbutelki”. To co było pracą od serca i zrozumienia idącą, z na-

dzieją wzajemności w chwilach dla innego krytycznych, staje się środkiem do niechlujnego przekupstwa i rozpajania nawet najmłodszych nieraz.

Kto ma jednak ten obyczaj i pieśń pielęgnować? Właśnie dochodzimy tu do sedna zagadnienia. Dlatego, między innymi powołuje się organizacje społeczne na wsi, by pielęgnowały obyczaj i tradycję ludową. Nie ma zwyczaju dożynek, ale są późnolwne zabawy. Należy obmyśleć połączenie takich dożynek z zabawą, opracować stare, pamiętane przez dziadków piosenki i przystąpić do ich wykonania. Musi to wejść w życie nie tylko jak kapelusz z piórkami przywdziewany przez świątecznych myśliwych raz na rok, ale musi się stać treścią zebrań, treścią pracy rocznej.

Zapyta się jednak ktoś, po co to odgrzebywanie wiejskiej starzyzny. Odpowiedź jest na to jedyna. Każda sztuka i kultura rozwijając się musi tkwić korzeniami swymi w pewnym gruncie, z którego czerpie swe soki. Te materiały, które spoczywać będą w świadomości ludu rolniczego, stać się mogą tworzywem wielu artystycznych dzieł i utworów przyszłych pokoleń. Są poza tym świadectwem naturalnych, przyrodzonych właściwości twórczych ludu polskiego, są jego obrazem, gdyż odzwierciedlają przeżycia wszystkich ważniejszych momentów życia społecznego i osobistego.

Zbliża się okres pracy zimowej i wypoczynku po trudach lata i jesieni. Dla własnego wspólnego dobra uczmy się wzajemnie pięknych starych obyczajów i pieśni, pielęgnowmy je nie dla „teatru”, a dla własnego użytku.

Starajmy się przechować te skarby kultury dla przyszłych pokoleń naszych następców.

Wychowani w atmosferze patriotyzmu dla pieśni i obyczaju regionalnego potrafia z niego uczynić należyty oręż w walce o niezależność kultury polskiej.

b. ch.



Białobrzegi—Dom Ludowy
im. Marsz. Piłsudskiego.

SZTUKA LUDOWA I BUDOWNICTWO.

Ludność gm. Dowspudzkiej lubi naogół zdobić wiele. Na każdym nieomal kroku dają się tu zauważyć piękne wytwory regionalnej sztuki ludowej.

Oparta ona prawie w całości na materiale drzewnym, a w porównaniu z innymi gminami w powiecie wielokroć bogatsza w formy i motywy zdobnicze.

Krajobraz okolicy w większości bezleśnej (północno-zachodni skrawek pow. augustowskiego pomiędzy granicą pruską a dolną rz. Rospudą), krajobraz rozległych pól i łąk, pełnych rozmaitego kwiecia, wywarł głęboki wpływ na kształtowanie dzieł miejscowej sztuki ludowej, pozostawiając w ich charakterze właściwe sobie znamiona natury.

Pośród świątków uwidacznia się to może najdobitniej w zasadniczej strukturze drewnianych krzyżów przydrożnych, które nie przypominają, jak to ma miejsce w głębi Puszczy Augustowskiej, wysokich świerków, przekreślonych u szczytu malutkim ramieniem, ale upodabniają się raczej do kwiatów bujnie rozwiniętych wśród szerokiego łąnu.

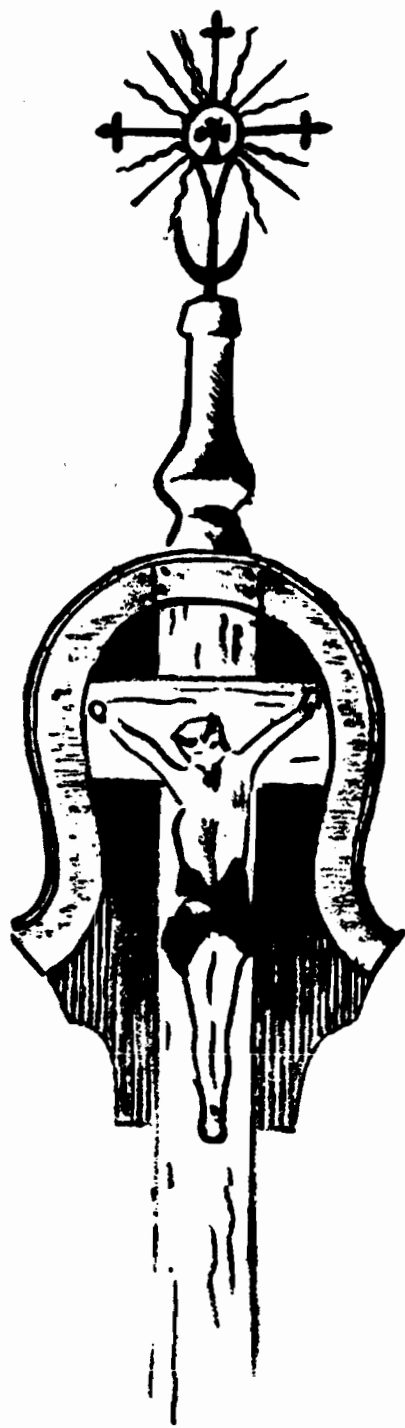
Stąd też bogata różnorodność zakończeń ramion, które, rozszerzając się, naśladują formy listków koniczyny, kul toczonych lub figur geometrycznych. Stąd także misterna rzeźba listewek, wychodzących promienisto od figury Ukrzyżowanego, a odtwarzających wierne kształty kwiatu dziewanny czy lilii, łodygi bądź podłużne liście roślin.

Szczytową ozdobą krzyża bywa najczęściej mały krzyż artystycznie wykuty w żelazie i osadzony na niewielkim półksiężycu.

Piękną, ale zupełnie odmienną formę posiada t. zw. krzyż-kaplica, którego krótkie, nieproporcjonalne i wysoko osadzone ramiona okrywa okuty blachą daszek w kształcie odwróconego kielicha lub fantazyjnie załamanej podkowy. Nieodłączoną przytym dekoracją linii pionowej bywa komplet narzędzi Męki Pańskiej, pomysłowo wykonany z blachy.

Jest to najstarszy typ krzyża, dawniej bardzo rozpowszechniony w okolicy. Dzisiaj, chociaż zachował się pojedynczo w niektórych

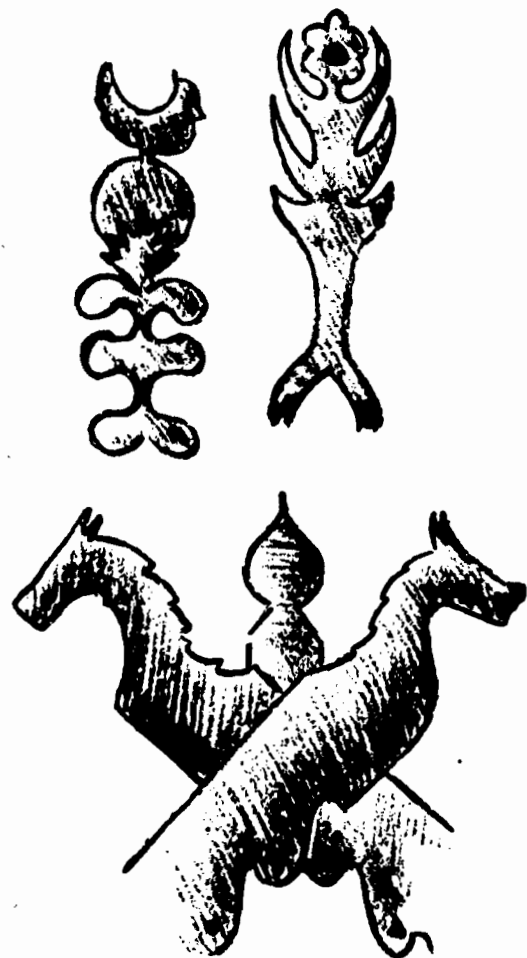
nych kwiatów, ptaków, łbów końskich i rogów zwierzęcych, obra-



miejscowościach gminy (wś. Grabowo, Janówka, Jabłońskie, Mazurki, Planta, Pruska Mała, Sucha Wieś), nie znajduje niestety naśladownictwa, a niszczone bezlitośnie zębem czasu, ginie z zastraszającą szybkością, tak, że za lat niewiele nawet i śladu po sobie nie zostawi.

W miejscowym budownictwie wiejskim ujawnia się niemniej wyraźne dążenie ludu do zaczerpywania motywów zdobniczych z natury. Wiele znajdzie się tutaj szczegółów wypracowanych starannie prostym dłutem czy piłą na podstawie obserwacji przyrody.

A będą to szczytniki dachów, pomyslane w formie wystylizowa-



mienia okienne, bogato rzeźbione w motywy roślinne, podobnie jak niektóre szczegóły dekoracyjne na drzwiach, gankach, narożnikach i pod okapami.



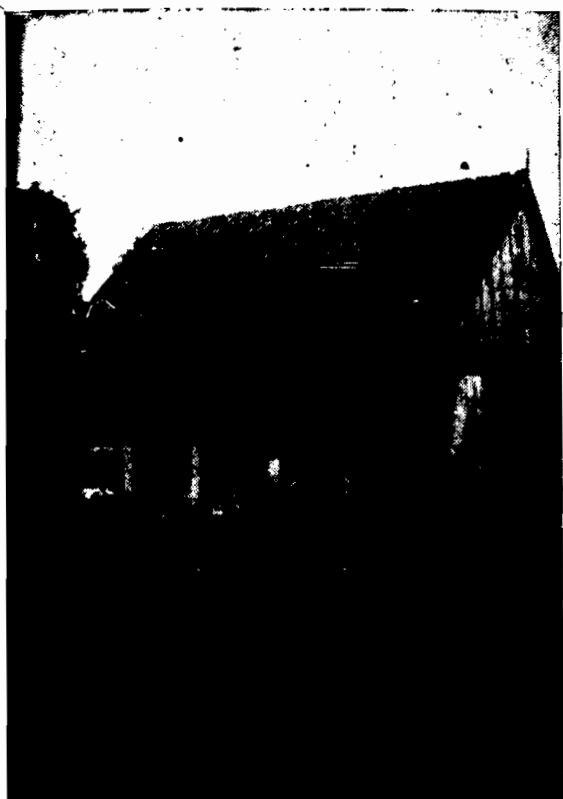
Wśród budynków mieszkalnych i gospodarczych ustalił się typ dachów o strukturze dwuspadowej.

Na szczególną uwagę, ze względu na dawne formy budownictwa, zasługują tu małe śpichrze drewniane t. zw. świronki, otoczone z frontu lub boku podcieniami. Na terenie tutejszej gminy naliczyć możnaby ich było dość pokaźną

ilość zwłaszcza w Janówce, Chomontowie, Prusce Małej i Prusce Wielkiej.

drzwi, okiennic lub podcieni świrnow, przy czym najczęściej stosowanym kolorem jest ultramaryna,

ki ludowej poważną pozycję zajmuje technika zdobienia jaj w okresie Wielkanocy, t. zw. „opisy-



Malarstwo ludowe stosunkowo słabo rozwinięte. Ogranicza się za ledwie do podkolorowywania gdzieś figur świętych, ganków,



czwień angielska, jaskrawa zieleń, biel, rzadziej fiolet.

Rozpowszechnione tu dawniej malowanie ścian w barwne i piękne ornamenty, niezwykle interesujące pod względem etnograficznym, zanika pod wpływem tandety jarmarcznej.

Poza tym w tej dziedzinie sztuki



wanie” przy pomocy wosku i farb domowego wyrobu. Otrzymywane przy tym wzory zadziwiają bogactwem motywów i zręcznością wykonania, świadcząc zarazem wymownie o szerokim zmyśle artystycznym wśród tutejszego ludu.

St. Bykowski.

PRZEMYSŁ LUDOWY.

Ze sztuką ludową łączy się ściśle zagadnienie przemysłu ludowego. W jego miejscowych wytworach, mających przede wszystkim znaczenie praktyczne, użytkowe, przejawia się najwyraźniej może po budownictwie dążenie mieszkańców gminy do pięknej formy i zdobienia.

Wyroby przemysłu ludowego uległy tu w znacznej części zmianom w formach pod wpływem miejskiej wytwórczości, gdzie nigdzie jednak zachowały swoją odrębność opartą na tradycji. Widzimy to najwyraźniej na wyrobach tkackich.

Tkactwo na terenie tutejszym jest najbujniej rozwiniętym i najtypowszym działem regionalnej sztuki ludowej i przemysłu.

Pośród tkanin z czystej wełny zasługują na uwagę piękne, barwne pasiaki, z których w modzie są spódnice t. zw. kitle, noszone w dniu świąteczne.

Koloryt kitli jest naogół jaskrawy. W zestawieniu barw widać paski: granatowe, pomarańczowe, żółte, waziatki białe, brunatne,

jasno i ciemno zielone, buraczkowe, szafirowe i różowe z odcieniem jasnego fioleto.

Są też inne kitle, o mniejszej mieszaninie barw: czerwono-zielone w wąskie jednocentymetrowe paski granatowe, rozmieszczone w odległości 15—20 cm jeden od drugiego—lub wreszcie zupełnie stonowane w deseni przez przewagę szarego.

Jeżeli chodzi o samodział odzieżowy, to oprócz omawianych powyżej pasiaków na kitle znane są wyroby bawełniane, rzadziej wełniane, na „kiecki” dla kobiet, fartuchy płócienne, białe w czerwone paski oraz sukna folowane na ubrania męskie w kolorach ciemnych, w drobną kratkę lub paski.

Z kap i dywanów nie spotyka się nigdzie w okolicy wspaniałych „czterostronnych”, wełnianych okazów, dość pospolitych w południowej części pow. augustowskiego, zwłaszcza na terenie gm. sztabińskiej i suchowolskiej. Natomiast znacznie rozpowszechnione są tutaj pokrycia na łóżka, zszywane

z dwóch części, starannie tkane z wełny na osnowie lnianej i bawełnianej, lnu bielonego i surowego, lub, co się ostatnio najczęściej zdarza, z bawełny.

Tkaniny te otrzymują wskutek umiejętnego stosowania kontrastów w kolorach wątku i osnowy odpowiednie efekty pasiaste i kratkiaste. Motywy zdobnicze, na ogół skromne, posiadają charakter wybitnie geometryczny (gwiazdy, kwadraty i prostokąty) i powtarzają się rytmicznie bez wyraźnego zakończenia. Deseń i charakter splotu zależy od skomplikowania pracy przy warsztacie przez powiększenie ilości nicielnic i podnóżków (np. z 2, 4 czy 6-ciu na 8, 10, 12, 16 i t. d.). Zestawienie kolorów bywa przeważnie ciemno-jasne (czarno-białe, fioletowo-białe, buraczkowo-białe, niebiesko-białe, brunatno i zielono-białe).

Do najpospolitszych wszakże tkanin większego rozmiaru zaliczyć należy płachty lniane t. zw. derki lub guńki. Widzieć je można nieomal wszędzie, w każdej chacie na szlabanie czy łóżku, przy

każdej furze na jarmarku czy targu, gdzie służą jako przykrycia. Tkane są w paski i kraty z przewagą barw zimno-ciepłych (np.: granatowo-czerwone, czerwono-zielone, czerwono-fioletowe, czarnoburaczkowe i t. d.).

Również często spotyka się tu tkaniny z grubej nici lnianej (pakuł) lub szmat kolorowych, chodniki (do 1 m szerokości), tkane w różnych kolorach splotem prostym lub czynowatym.

Osobną grupę wyrobów stanowią serwety, plecione z szarych nici lnianych na specjalnych ramach, z misternym haftem stylizowanych kwiatów białą zazwyczaj lub zieloną włóczką.

Tkaniny płócienne, różnorodne w gatunkach i odmianach, odznaczają się starannym wykonaniem. Poza obrusami, zwłaszcza piękne są ręczniki, bardzo cienkie, z deseniem w drobną kratkę, paski lub jodelkę, podkreślającym nie raz podłużną formę wyrobu.

Wyrób płótna był oddawna tutaj szeroko rozwinięty. Z archiwaliów wiemy, że w połowie XIX wieku gmina Dowspuda produkowała po gm. Kukowskiej najwięcej płótna w powiecie (r. 1852—30820 arszynów pł. na 304 krosnach¹).

¹ Akta Rządu Gubernialnego Augustowskiego, Nr 626. Wyk. statyst. z roku 1852. Arch. Państw. Grodno.

Obecnie ogólna ilość krosien na terenie gminy wynosi 600 sztuk, przypada więc przeciętnie 1 krosno na 2 gospodarstwa rolne.

Brak większych warsztatów tkackich powoduje, że obszerniejsze tkaniny np. kapy, dywany, płachty, muszą być zszywane z paru kawałków.

Miejscowe wyroby tkackie nie posiadają zorganizowanego zbytu i służą wyłącznie do użytku własnego tutejszej ludności.

Poza tkactwem inne działy przemysłu ludowego reprezentowane są nadzwyczaj skromnie.

Drobny przemysł artystyczny, jak wyrób zabawek, pajaków ze słomy i t. p. istnieje w stanie zaniku.

Dawny sprzęt domowy ustąpił miejsca tandecie jarmarcznej.

Kowalstwo, spotykane w kilku wsiach, nie odznacza się oryginalnością wyrobów, chociaż w terenie widzieć można wielką ilość ozdobnie kutych krzyżów żelaznych. Importuje się je z obcych miejscowości, najczęściej z Suchowoli, w okolicach której kowalstwo ludowe kwitnie z dawien dawna i słynie z pięknych wyrobów.

We wsiach: Zajaški Leśne i Jabłońskie wyplatane są koszyki i wasagi, przy czym w tej ostatniej

wyrabia się także, charakterystyczne dla regionu augustowskiego i Suwalszczyzny, drewniane chodaki. Podobne przedmioty (oprócz wasagów) produkuje się we wsi Topiłowce, gdzie poza tym istnieją jeszcze 2 warsztaty garncarskie.

W ogólnej charakterystyce wyrobów przemysłu ludowego na terenie tutejszej gminy spostrzega się poważny zanik form regionalnych w porównaniu do przeszłości. Rodzimy ich charakter ulega szybkiej degeneracji pod wpływem wyrobów fabrycznych.

Potrzeby ludności wiejskiej zaspokajają coraz częściej mało-miasteczkowe rzemiosło.

Pseudoludowość wypiera prawdziwą sztukę ludową.

Coraz mniej spotkać można artystyczne wytwory przemysłu ludowego oparte na formach i motywach dawnych, wywodzących się z tradycji i czerpanych z pokolenia na pokolenie.

St. Bykowski.

Konto czekowe PKO Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie 701235.

Oświata pozaszkolna na terenie powiatu augustowskiego.

Drugi wywiad z inspektorem szkolnym, p. Romanem Szepietowskim.

Drugi etap pracy kształceniowej.

Szkoła powszechna zaznajamia z zasadniczymi pojęciami z różnych dziedzin nauki i wiedzy, torując i wskazując drogi do dalszego kształcenia.

W celu zachowania, utrwalania nabytych i osiągnięcia nowych wiadomości należy jednak stale dokształcać się.

Władze szkolne mają pieczę nad udoskonaleniem wartości obywatela. Nie przerywają z nim kontaktu. Po udzieleniu mu elementarnych wiadomości w czasie jego pobytu w szkole powszechnej nadal zacieśniają tę więź duchową przez dokształcanie różnymi formami młodego obywatela.

Kontynuowanie rozwoju umysłowego młodego obywatela jest b. ważne dla rozwoju Narodu i w takich ośrodkach osiąga się najlepsze rezultaty, w których wszystkie czynniki społeczne i państwowe zgodnie, systematycznie i pieczołowicie traktują zagadnienia oświaty pozaszkolnej, jako ważnego instrumentu w uświadamianiu i wychowaniu prawego obywatela.

Oświata pozaszkolna ma szczególne znaczenie na terenie naszego powiatu, ponieważ posiadamy tylko jeden zakład średni, a szkoły powszechne są przeważnie niżej zorganizowane, dlatego młodzież musi się dokształcać w placówkach oświaty pozaszkolnej.

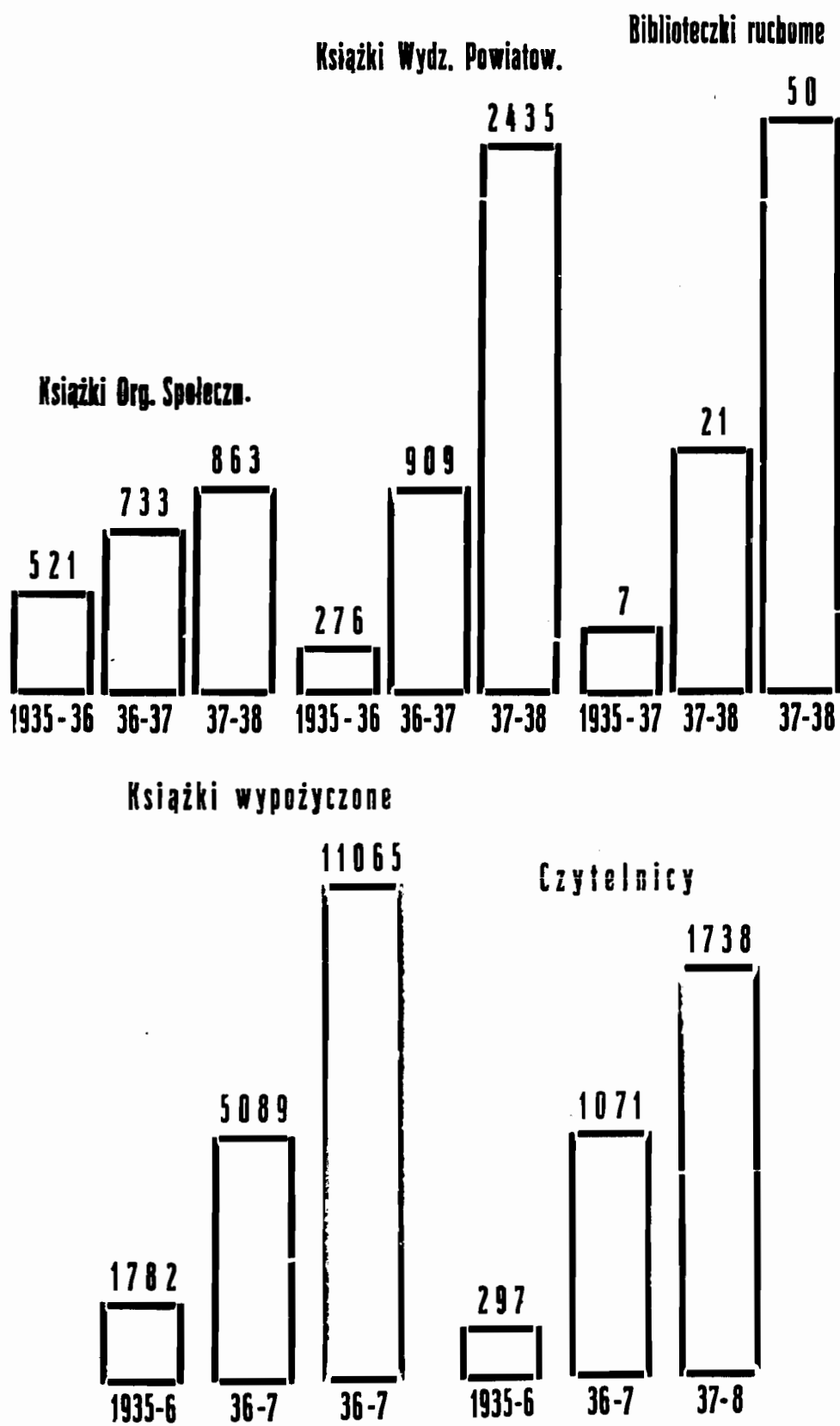
Organizacja oświaty w naszym powiecie jest na dobrej drodze, gdyż wszystkie czynniki społeczne, gospodarcze i kulturalne skoordynowały swoją pracę w Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, która opracowała plan pracy, dostosowany do miejscowych warunków i możliwości, i który jest realizowany przez instruktora Oświaty Pozaszkolnej.

Dominująca forma dokształcania.

Pierwszą i dominującą dziedziną pracy oświatowej—to czytelnictwo. Powołana w r. 1935 Powiatowa Centrala Biblioteczna, która mieści się w Inspektoracie Szkolnym, ma za zadanie: pokrycie całego powiatu gęstą siecią punktów bibliotecznych. Komplet książki od 40 do 60, umieszczone w spec-

jalnych szafkach tworzą biblioteczki ruchome. Każdy punkt biblioteczny otrzymuje jedną szafkę, która po roku wraca do Centrali w celu przejrzenia, uzupełnienia i zmiany. Obecnie jest 65 punktów bibliotecznych, 4500 książek, 1750 czytelników, 11 tys. wypożyczeń. Opiekę i nadzór nad czytelnictwem przekazuje się p. p. Nauczycielstwu, które ofiarowało 2750 godzin przy 50-ciu bibliotekarzach i tym organizacjom społecznym, które są w stanie z pożytkiem czytelnictwo prowadzić. Według zakreślonego planu w r. 1942 będzie 256 kompletów z ilością 10 tys. książek, tak, że we wszystkich punktach szkolnych i gromadach wiejskich będą umieszczone komplety.

P. Inspektor z zadowoleniem stwierdził w czasie lustracji punktów bibliotecznych u młodzieży i nawet dorosłych b. duże zainteresowanie czytelnictwem. Jest to objaw b. pocieszający.

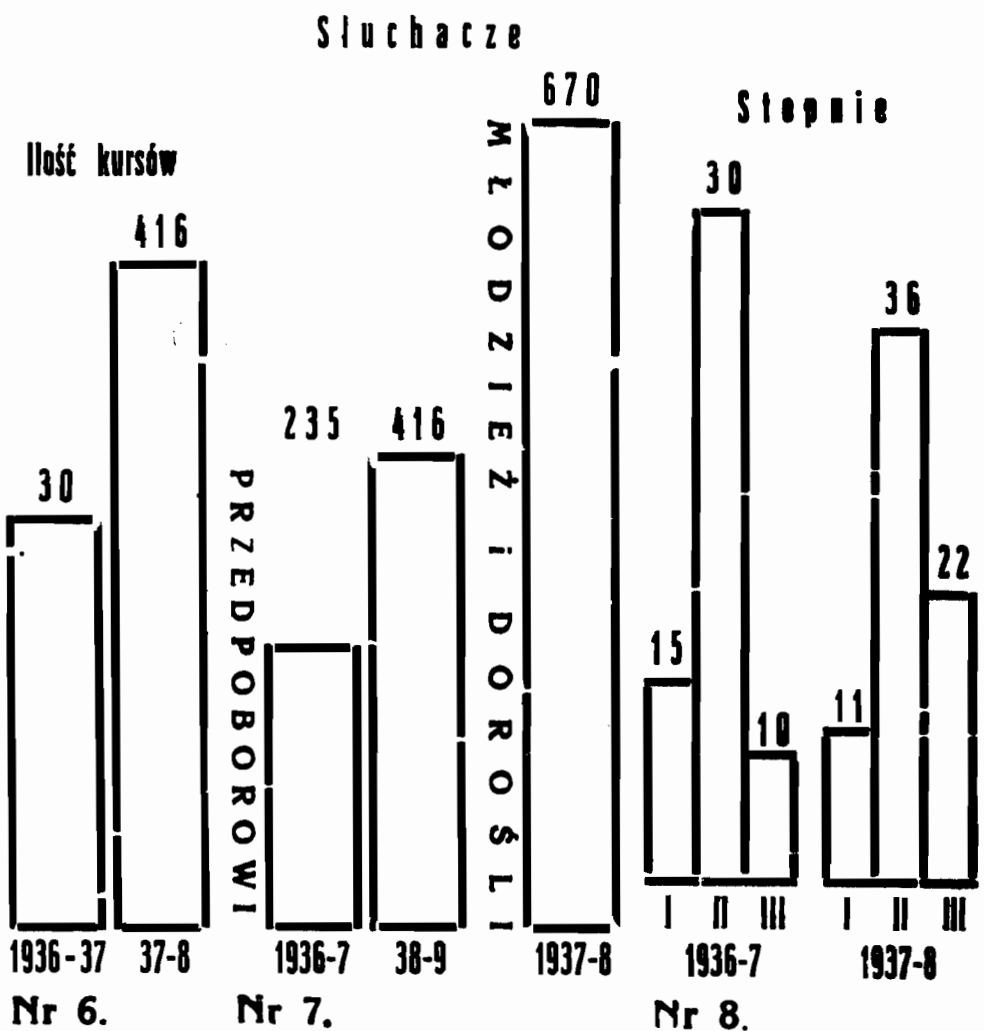


Kursy dokształcające.

Drugą dziedziną oświaty pozaszkolnej—to kursy dokształcające w ogóle ze specjalnym uwzględnieniem kursów dla młodzieży przedpoborowej celem dania Armii naszej żołnierzy z przynajmniej

elementarnym wykształceniem. W r. 1938/39 projektuje się zorganizowanie takiej ilości kursów, aby wszyscy poborowi z l. 1918/19 oraz starszych roczników mieli możliwość dokończenia się i opanowania języka w słowie i piśmie.

P. Inspektor zaznacza, że dotychczas pp. Nauczycielstwo bezinteresownie pracowało i prowadziło kursy, ale uważa, że praca na kursach dla przedpoborowych winna być wynagradzana, ze względu na trudniejszą pracę niż w szkołach i na element o różnym poziomie. Mimo braku programów i podręczników (pożądane, aby Skarb Państwa przynajmniej 1/2 podręczników ofiarował bezpłat.) pp. Nauczycielstwo pracowało chętnie, a samorząd również w stopniu zadawalającym świadczył na rzecz kursów. W r. b. były 54 kursy z 1100 słuchaczami. Kursy prowadziło 80 nauczycieli (4250 godzin).



Akcja odczytowa.

Trzecią dziedziną pracy oświatowej—to akcja odczytowa prowadzona okolicznościowo i t. zw. uniwersytety niedzielne. Akcja ta ma charakter ekstensywny, masowy, pomyślany dla szerszego ogółu celem poinformowania w kwestiach natury ogólnej, związanych ze środowiskiem i o aktualnych zagadnieniach państwowych.

Uniwersytety niedzielne będą zorganizowane w większej ilości w gm. Bargłów i Dowspuda po 2, a w pozostałych gminach 8. P. Inspektor mniema, że znajdzie się zespół prelegentów, którzy zechcą wygłaszać odczyty w miejscach uniwersytetów niedzielnych. W r. b. ogłoszono 250 odczytów okolicznościowych przy przeciętnej frekwencji 50 osób. Prelegentów było 108, w tym nauczycieli 84.

Chóry ludowe i teatry.

Czwartą dziedziną pracy oświatowej—to teatry i chóry ludowe. Należy zainteresować młodzież, tą dziedziną, która wywołuje utajone w człowieku war-

tości dodatnie, daje możliwość wyzycia się i jest godziwą rozrywką na wsi. Wiadomo, że wszelkie zabawy na wsi kończą się przeważnie sromotnie, nie dlatego, że młodzież jest zła, tylko dlatego, że bawić się nie umie. Dobrze właśnie pomyślana akcja teatralna i chórów ludowych może skierować młodzież na właściwą drogę. Będą poczynione starania w celu przeszkolenia kierowników chórów i zespołów teatralnych. We wrześniu b. r. 50 osób wśród nauczycielstwa praktycznie przepracuje najważniejsze zagadnienia z dziedziny chórów i teatrów ludowych w celu usprawnienia akcji teatralno-chóralnej. W obecnym roku było na naszym terenie 57 zespołów z udziałem 670 członków które wystawiły 100 sztuk i 11 chórów z udziałem 240 uczestników, które miały 23 występy. Udział nauczycielstwa wyraża się liczbą 58 reżyserów i dyrygentów na ogólną ilość 84.

Praca samokształceniowa na odcinku gospodarczo-społecznym.

Płata dziedziną pracy oświatowej—to zagadnienia spółdzielcze. We wszystkich zespołach przysposobienia rolniczego jest prowadzona specjalna akcja oświatowa, polegająca na udzielaniu pomocy w pracy samokształceniowej młodzieży, realizowana według ustalonego programu. W r. 1937/38 były zorganizowane 3 zespoły spółdzielcze, które złożyły egzamin z wynikiem b. dobrym. W przyszłym roku przewiduje się 10 zespołów o ilości 50 osób. W ten sposób liczba pracowników w akcji spółdzielczej będzie stopniowo wzrastała.

Świetlice i Domy Ludowe.

Rozwój każdej akcji oświatowej zależny jest od odpowiedniego lokalu-świetlicy. Obecny stan świetlic w powiecie jest nieodpowiedni, gdyż na 83: w wynajętych lokalach mamy 34, w lokalach szkolnych 45, a w Domach Ludowych 4 świetlice. Świetlica odpowiednio zorganizowana (aparat radiowy, gry, czasopisma) spełnia swoje zadanie. Koncepcja budowy Domów Ludowych jest przedwczesna, dopóki istnieje potrzeba i konieczność własnych budynków szkolnych, przy których ewentualnie mogłyby powstać w oddzielnym pokoju świetlice.

Radiofonizacja wsi.

Dalszym i ważnym etapem rozwoju wsi jest stały kontakt z przejawami życia państwowego, społecznego i gospodarczego na terenie kraju. Osiągnąć ten kontakt można tylko przez radiofonizację wsi, przez zainstalowanie przynajmniej radioodbiornika dla ogólnego użytku miejscowej ludności. P. Inspektor sądzi, że przy współudziale samej ludności, czynników samorządowych i państwowych radiofonizacja wsi mogłaby być zrealizowana. Zainstalowane radioodbiorniki w szkołach mogą być w czasie nauki wykorzystane dla młodzieży szkolnej, a po nauce przez ludność danego rejonu szkolnego.

Należałoby również zrealizować zamierzony Uniwersytet Ludowy dla młodzieży wiejskiej obu płci. Wychowankowie bowiem takiego zakładu mogliby w przyszłości być dobrymi przodownikami w pracy społecznej na wsi. P. Inspektor stwierdza, że akcja oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu jest realizowana w granicach określonego planu dzięki wybitnej i dobrowolnej pracy pp. Nauczycielstwa, wpływającej z dobrego wyczucia obowiązku obywatelskiego.

L. K.

Pomnik bojowników Roku 1863 w uroczysku „Powstańce”.

W bohaterskich dziejach powstania styczniowego Puszcza Augustowska ma swoją chlubną kartę.

Tu, w niedostępnych uroczyskach, koncentrowały się oddziały partyzanckie Andruszkiewicza, Wawra i innych. Stąd przez długi czas sływała w poszumie rozspiewanych borów dumna pieśń wolności. Tu, w mrocznym bezkresie leśnym, w pochylonych ramionach wiekowych świerków i sosen, szukały przytułku i schronienia niedobitki rozproszonych partii.

Każda nieomal gmina pow. augustowskiego chlubi się dziś posiadaniem w obrębie swego terytorium jakiejś pamiątki po Roku 1863.

Święte to pomniki. Zaszyły się gdzieś w głębi lasów, owiane nimbem legendy i otoczone najgłębszą czcią ludu. A to jakaś polana, gdzie obozowali powstańcy, to znów sosna staruszka, przy której bojownicy wolności błagali przy ołtarzu polowym Stwórcę o pomyślność Czynu, albo jakieś uroczysko,

gdzie pod skrzydłami—Białego Orła niejednen przypieczętował bohaterską śmiercią sprawę, w której wszystko zdaje się było już stracone prócz Honoru.

Najbliższym od Augustowa miejscem w puszczy, związanym z pamięcią walk Roku 1863 jest małowniczo położone w lasach państwowego Nadleśnictwa Szczebra (gm. Szczebro-Olszanka) nad rzeką Blizną uroczysko „Powstańce”, gdzie przez pewien czas obozował Naczelnik Sił Zbrojnych Województwa Augustowskiego Konstanty Romotowski (pseud. Wawer) i gdzie doszło do niewielkiej potyczki z moskalami, w czasie której powstańcy utracili kuźnię polową.

Piękną myśl uczczenia tego historycznego zakątka gminy przez ufundowanie odpowiedniego pomnika podjęło przed kilkoma laty Koło Polskiej Organizacji Wojskowej w Nowince z komendantem Aleksandrem Łazarskim na czele, które powołało Komitet Wykonawczy pod protektoratem starosty pow., p. Stefana Ejchlera i prze-



Pomnik Powstańców 1863 r.

wodnictwem miejscowego nadleśniczego L. P. p. Jana Jakubowskiego.

Miejscowy Zarząd i Rada Gminna wspierając inicjatywę społeczną udzieliły na cele budowy pomnika 450 zł. subwencji.

W dniu 15 sierpnia b. r. odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, zarządów powiatowych organizacji, miejscowych stowarzyszeń i związków społecznych. Zwłaszcza tłumnie wystąpiła ludność wiejska, która z najdalszych okolic gminy przybyła tu czcić miejsce zroszone bohaterską krwią swoich ojców i dziadów, poległych w rozpaczliwej walce ze znieprawionym ciemną.

Moment odsłonięcia pomnika poprzedziło podniesienie flagi przy dźwiękach hymnu narodowego. Po poświęceniu piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił proboszcz sąsiedniej parafii Monkinie ks. Mieszko.

I znów, tak jak ongiś w mroźne miesiące 1863 Roku, na uroczej polanie, wśród głuchego lasu załopotaly dumnie narodowe amaranty.

I znów, tak jak ongiś przed siedemdziesięciu pięciu laty w czujnym obozie sędziwego Wawra, zagrały radośnie wojskowe hejnały, zabrzmiały gromkie słowa komendy, oddające honory Majestatowi Wolnej Rzeczypospolitej i popłynęły po przez konary rozkołysanego boru płomienne słowa kaznodziel.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada miejscowych organizacji w liczbie około 250 osób.

Dziarska i entuzjastyczna postawa defilujących oddziałów była jeszcze jedną w tym dniu uroczystym zewnętrzną manifestacją uczuć, jakimi miejscowe społeczeństwo otacza historyczne uroczysko „Powstańce”.

K. Bykowski.

Oczyśćmy kraj z „wyoranych pocisków”.

Co pewien czas gazety donoszą o nieszczęśliwych wypadkach spowodowanych wybuchem znalezionej pocisku przez nieostrożnych, a może nie-uświadomionych ludzi. Spotyka się jeszcze i inne wypadki, a mianowicie: chłopcy przeważnie lubią zawsze coś manipulować ze znalezionymi, a nawet celowo poszukiwanymi nabojami do karabinu i konstruować prymitywną broń, jakiś nieraz dziwoląg karabin, ażeby znaleziony nakój „wystrzelić”.— Boć przecie każdy chłopak żądny jest wrażeń i efektu jaki daje wystrzał. Bywają wypadki, że „wynalazek” względnie się uda. Ale często kończy się to tragicznie.

Szkoły pouczają dzieci gdy dowiedzą się o takich wypadkach, lecz moim zdaniem, należałoby pouczyć je przedwcześnie. Uświadomieniem muszą się zająć wszyscy kompetentni i dobrej woli obywatele. Szerokie pole do działania w tej sprawie miałyby wszystkie organizacje społeczne, a przede wszystkim Związek Strzel., Org. Przysp. Wojsk. i Wych. Fizycznego, Zw. Rezerwistów i t. p. istniejące na danym terenie oraz szkoły.

W wypadku znalezienia groźnego pocisku, należałoby przede wszystkim powiadomić wojskowego pyrotechnika. Naboje, gilzy, odłamki szrapneli bez materiału wybuchowego, tudzież kule z naboju i t. d. oraz części metalowe sprzętu wojennego, należałoby zbierać i gromadzić w szkole, u sołtysa, na posterunku Pol. Państw. i t. p.

Uprzytomnijmy sobie ile jeszcze leży tego wojennego „rupiecia” po polach, bagnach i lasach i ile tego przechowuje się i wala po podwórkach i domostwach. Znalezionej rzeczy nie wolno pod żadnym pozorem traktować jako swoją własność. W tym wypadku każdy znaleziony przedmiot w miejscu działań wojennych lub już przeniesiony, powinien być oddany władzom wojskowym, a nie narażać domowników na niebezpieczeństwo. Byłem świadkiem kiedyś przy pożarze, jak na strychu wybuchaly całe serie naboju. Oczywiście, że do nich musiał być też ukryty i karabin.

Również pamiętać musimy, że jak w amunicji, tak też i w odłamkach, znajdują się metale pólzła-

chetne jak mosiądz, miedź, glin, ołów lub inne kompozycje metali, które przydałyby się Fund. Obr. Narod. I gdyby tak w ciągu kilku lat po całej Polsce zbierać tego rodzaju „odpadki”, to zebrano by ogromną ilość, z której można by wykonać wiele części składowych maszyn, karabinów, silników, motorów i t. d. Zostało by usunięte zło, a F. O. N. na pewno nie pogardzi darem w postaci zbioru tych „metali”. Byłoby to nakazem chwili i dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Dla przykładu podam, że za parę lat potrafiłbym zebrać około 16 kg. mosiężnych główek szrapneli i 5 kg. naboju do karabinu. Z początku odbierałem te „zabawki” chłopcom, potym sami przynosili je dobrowolnie.

Może Władze Powiatowe i organizacje społeczne powiatowe, wezmą sobie tę sprawę bliżej do serca i wydać zechcą pewne zarządzenia, które mogłyby trafić do sumienia obywateli. Rezultat bez wątpienia będzie.

Jeśli inne państwa jak np. Niemcy potrafią od szeregu lat gromadzić wszelkiego rodzaju odpadki, z czego u nas nierozumni obywatele lubią kpić i śmiać się, to dlaczegożby u nas nie zapoczątkować tej akcji w całym Państwie. Czy nam się tak „przelewa”?

Należy przystąpić do zbiórki wszystkich metali i „odpadków wojennych” i to energicznie. Przede wszystkim usuniemy zło, jakie grozi naszym „ciekawskim”, a równocześnie zdobędziemy sporą ilość materiału.

A więc do apelu wszyscy wraz!

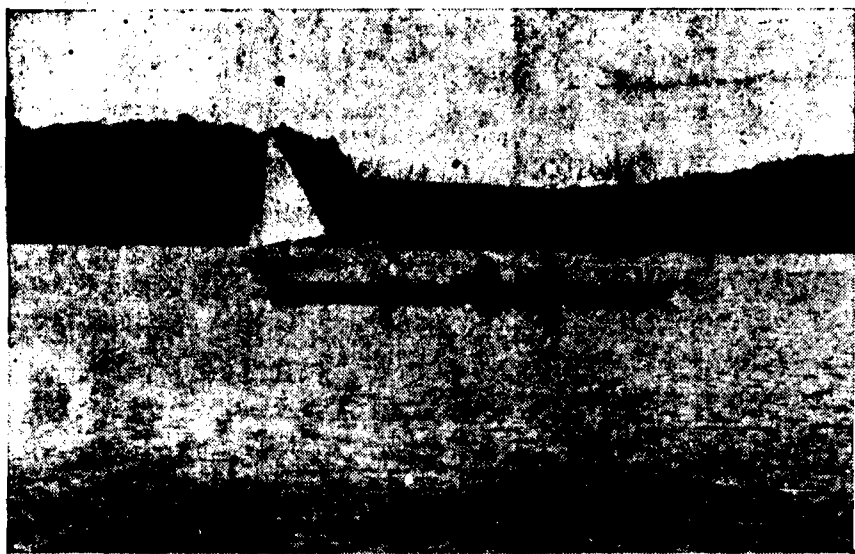
Józef Jurczek.

Obecnie Konto czekowe P.K.O. Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie — Nr 701.235. Prenumeratę prosimy wpłacać na nowe Konto Nr 701.235 z podaniem na odwrocie dla „Naszego Głosu”.

NIESZCZĘŚLIWY SCHRON.

W związku z uwagami obserwatora zamieszczonymi na marginesie aktualnych zagadnień sezonowych w czasopiśmie „Nasz Głos” Nr 5 z maja b. r. p. t. „Niefortunna fasada” — proszę Szanowną Redakcję o wydrukowanie skromnych uwag innego obserwatora, dla którego sprawa estetyki budowlanej, jest równie ważną.

„Po lewej stronie rzeki Netty, obok szkolnego schroniska, usadowiło się i rozbudowuje sporty wodne „Augustowskie Towarzystwo Wioślarskie”. Pomimo przeszkód materialnych i organizacyjnych, objęło w dzierżawę plac i krok za krokiem umacnia zajęty teren inwestycjami, które z czasem stanowiąc będą ostoje wyczynów wodnych w Augustowie.



W ramach robót wstępnych wykopano basen, osuszono i zniwelowano grunt, oraz zbudowano schron na łódzie. Dalsza rozbudowa urządzeń zasadniczych, a to przystani—zostanie wykonana w najbliższym czasie w miarę napływu gotówki ze składek, imprez, lub nawet udziałów innych pokrewnych stowarzyszeń.

Cele inwestycyjne do osiągnięcia na przyszłość—ogromne, środki—skromne. W takich ciężkich warunkach zespół ludzi, oddany sportom wodnym, nie



ustaje i z każdym dniem dokłada cegielkę do wymarzonej, i tak potrzebnej miejscowemu społeczeństwu inwestycji sportowej, odwalając pracę ponad siły bez reklamy i rozgłosu, mając jedyne życzenie,

by ich pracę nie zmaćił żaden zgrzyt. I ktokolwiek przyglądałby się bliżej gromadzie zwolenników wiosła, życzyć będzie powodzenia i spokoju przy realizacji zamierzonego celu.

Niestety, spokój ten został naruszony silnym ogniem artyleryjskim. Na skromny budynek, którego przeznaczeniem jest chronić łódzie przed deszczem, padły pociski najcięższego kalibru. Według określeń autora „Niefortunnej fasady” nieszczęśliwy schron uzyskał miano wagonu, baraku i t. p.

Nie odsądzając autora bezlitosnej krytyki od intencji budujących, można w tym wypadku zauważyć, że jeden i ten sam obraz, naświetlony stopniowo i z różnych kierunków daje coraz inne wrażenia wzrokowe.

Na przyszłość dla dobra samej krytyki jest pożądanym, aby zagadnienie podobne omawiali fachowcy.

Reporterski punkt widzenia nie poparty fachowym przygotowaniem—będzie tylko zgrzytem, podważającym zasady obiektywnej krytyki.

Schron, o którym mowa, ze względów konstrukcyjnych i materialnych, pozostanie przy płaskim dachu, a wieżyczki i dachy, dające polot wyobraźni—zobaczymy na właściwym budynku przystaniowym.

S. Kiersztyn.

Artykuł „Niefortunna fasada” wywołał pewnego rodzaju reakcję. Sądzę, że należałoby sprawę poznać trochę bliżej. Jest rzeczą zrozumiałą, że to, co się jednemu podoba, drugiemu może się nie podobać. Każdemu również wolno swe myśli wypowiedzieć. Wolno więc krytykować i ów „nieszczęsny schron” zwłaszcza, że jego projektodawca pokazywał nam w Redakcji szkic projektu, który zrealizowany nie został z braku funduszy. Chcieliśmy się zapoznać z planem owej budowli, lecz, niestety, we właściwym miejscu t. z. w Magistracie, który w myśl odnośnych przepisów plany opiniuje, takowego nie znaleźliśmy. Jednak to do nas nie należy. Nam wystarczy wyjaśnienie projektodawcy i na nim się opieramy.

Niesłuszne jest oburzenie p. Kiersztyna, który grubo przesadza nazywając uwagi p. L. K. „silnym ogniem artyleryjskim”. Nikt tu bowiem nie chce burzyć a przeciwnie poprawiać o ile możliwości. A że przy tym mogą być zgrzyty to—trudno.

Krytyki nie będzie tylko tam, gdzie się nic nie robi. A że ów schron nazwano wagonem—też trudno. Innego wyglądu on nie będzie miał choćbyśmy „naświetlali” go jak tylko chcieli. Chyba, że uzupełnimy to, co przewidywał projektodawca, który ma fachowe przygotowanie, a o które chodzi p. Kiersztynowi.

Różnie więc bywa—jeden chce widzieć „wieżyczki i dachy” na właściwym budynku przystaniowym, zaś drugi chciałby je widzieć tam, gdzie były przewidziane.

REDAKCJA.

DZIEŃ KONIA.

O b y w a t e l e R o l n i c y !

Posiadamy obecnie na obszarze naszego państwa około 5.000.000 koni. Znaczenie i wartość tego pogłowia w gospodarce narodowej jest wielka.

Państwu Polskiemu potrzebny jest dobry koń: w pierwszym rzędzie dla rolnictwa i remontu.

Przy obecnym stanie rzeczy spostrzegamy ogromne braki i to nawet wtedy, gdy do naszych wymagań przykładamy miarę skromną.

Potrzebna jest inicjatywa prywatna, by w tej dziedzinie nie powstały luki, trudne do naprawy w przyszłości.

Już dziś straty z powodu obniżenia materiału końskiego, jego sprawności, wysokiej odsetki chorób i śmiertelności są wielomilionowe.

Dzień konia, urządzany corocznie, ma posłużyć wytkniętym w tym kierunku celom i być punktem zwrotnym do naprawy.

Doceniając należycie rolę konia w rolnictwie i jego znaczenie w bogactwie narodowym, wzorem całej Polski również i powiat Augustów urządza „Dzień Konia” dla gmin: Dowspuda, Szczebro-Olszanka, Kolnica, Bargłów i Augustów.

„Dzień Konia” dnia 30 września 1938 roku.

Przypomnijmy sobie i zapamiętajmy dobrze, że Polska posiada około 5.000.000 koni. Jest to ogromny zbiornik siły roboczej, niczem nie zastąpionej w drobnym rolnictwie i bardzo cennej dla wojska, przedstawiającej wartość wiele setek milionów złotych.

Należy jednakże uświadomić sobie, że wartość poszczególnego konia zależy bardzo od 1) Umiejętności wychowania i racjonalnego żywienia, 2) Należytej pielęgnacji i racjonalnego czyszczenia, 3) Prawidłowego kucia, 4) Odpowiedniej, dobrze dopasowanej uprzęży i dostosowania (ujednostajnienia) wozów do naszego terenu, 5) Umiejętności użycia koni do pracy.

Nasze rolnictwo, szczególnie włościańskie wskutek braku zrozumienia, że konia należy otoczyć troskliwą opieką, rok rocznie traci ogromne sumy idące w miliony złotych z powodu zaniedbań w powyższej sprawie osiągając efekt doraźny zmniejszenie się sprawności pracy, częstych schorzeń i wielkiej śmiertelności pogłowia końskiego.

Celem naprawienia właśnie tych błędów urządza się „Dzień Konia” dnia 30 września 1938 r. na targowicy miasta Augustowa.

Śpieszcie więc wszyscy rolnicy na „Dzień Konia” do Augustowa na targowicę miejską, chociażby obejrzeć konie, które zostaną nagrodzone, zobaczyć wozy i sposób kucia koni, by na przyszły rok każdy posiadacz konia mógł wziąć udział w konkursie i zdobyć nagrodę. Cały szereg nagród pieniężnych oczekuje chętnych, którym mogą być przyznane nagrody za konie, zaprząg oraz podkuwaczom za prawidłowe kucie koni.

Program „Dnia Konia”.

Dnia 30 września 1938 roku na targowicy miejskiej w Augustowie:

1) Od godziny 09. do 11. zawody podkuwaczy cywilnych i pokaz kucia koni przez podkuwaczy wojskowych.

2) Od godziny 11. do 13. premiowanie koni i zaprzęgów.

3) O godzinie 13. wręczenie nagród.
Od godziny 11 do 13 będą przygrywali trębacze Pułku Ułanów.

Podczas przeglądu oceniane będą:

Ad 1. Prawidłowość, dokładność oraz szybkość kucia koni i teoretyczna znajomość budowy kopyta i kucia.

Ad 2. Konie ocenione będą: a) wygląd zewnętrzny (exterier), b) stan zdrowotny, c) toaleta (pielęgnacja), d) wzrost, e) budowa, f) zgranie, g) chody, h) temperament, i) kucie i pielęgnacja kopyt.

Ad 3. Zaprzęgi oceniane będą:

a) Czystość części skórzanych i niezardzewiałe części metalowe.

b) Odnośnie dostosowania uprzęży: 1) prawidłowe położenie chomonta, względnie napierśnika, 2) spięcie lejców, 3) dopasowanie uździenicy i kielzna, 4) dopasowanie naszelnika, podgardla, podogonia i nachrapnika.

5) dopasowanie postronków i podbrzusznika oraz pasów biegowych.

c) Odnośnie pojazdów (wozy robocze parokonne o pełnym skęcie): 1) budowa, a więc odpowiedni rozstaw i budowa kół, 2) zewnętrzny wygląd schludny, 3) nasmarowane osie. Właściciele winni zabrać z sobą: bat, wiadro, latarnię, szczotkę i zgrzebło, żłobek względnie karmiak parciany, klucz do kół.

d) Odnośnie umiejętności ujeżdżania i powożenia koni w zaprzęgu.

Zapisy przyjmuje Komenda Garnizonu Augustów do dnia 28 września 1938 r. codziennie w godzinach od 08. do 12. i od 14. do 16. przy zgłoszeniu się osobistym lub pisemnie z podaniem rodzaju konkurencji, imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Poza tym można będzie się zapisać w dniu „Dnia Konia” przed rozpoczęciem przeglądów.

Zapisy, udział w zawodach bezpłatne, więc we własnym interesie trzeba brać tłumny udział w „Dniu Konia”.

KOMITET WYKONAWCZY
„DNIA KONIA”.

KORRESPONDENCJE Z TERENU.

RUTKI.

Święto P. R.

W niedzielę 3 lipca, od samego rana niezwykajny ruch panował w Rutkach,—to młodzież peerowska przygotowywała się do uroczystości peerowskiej.

Od godz. 10-ej zaczęły zjeżdżać bardzo licznie zespoły P. R. Przyjeżdżali furmankami, rowerami, bliższe zespoły na piechotę. Zjechało się zespołów 17 i to bardzo licznych.

Święto Młodzieży peerowskiej zaszczytli swą obecnością instr. oświaty pozaszkolnej p. J. Witek, prezes O. T. O. i K. R. p. Dobkowski, instruktor org. gospodarstw, p. Wincza, wójt gm. Bargłów i p. Misiewicz, instr. P. R.

Od godz. 13 rozpoczęły się egzaminy członków p. r. kończących 3-ci stopień sprawności rolniczej.

Po skończonych egzaminach zebrana młodzież peerowska poszła zwiedzić zespoły pracujące. Zobaczyliśmy piękne okazy świń konkursowych u kol. Prawdzikówny i kol. Dragunajtysa i in. Młodzież peerowska zwiedziła poletka Iniane, uprawiane przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. W drodze zrobiliśmy kilka zdjęć i wszyscy poszliśmy do pobliskich „olszynek”, gdzie był przygotowany dla wszystkich obiad. Po spożytym obiedzie, podczas którego przygrywała orkiestra, wszyscy młodzi i starsi udali się do pobliskiej szkoły, gdzie zebraną młodzież peerowską w imieniu młodzieży miejscowej powitał kol. Dragunajtys, w imieniu wsi i Kółka Rolniczego sołtys wsi i prezes Kółka Rolniczego p. J. Kołoda, poczym zostały wygłoszone 2 referaty p. t. „Przez Młodzież Peerowską do potęgi Polski i „Znaczenie spółdzielczości w życiu wsi”. Następnie p. Dobkowski i p. Misiewicz wręczyli świadectwa i znaczki absolwentom trzeciego stopnia p. r., do których w serdecznych, prostych słowach przemówił p. Dobkowski. Podkreślał znaczenie wiedzy rolniczej, jaką w przysposobieniu rolniczym młodzież wiejska nabywa, mówił między innymi, by młodzież kończąca 3-ci stopień p. r. w dalszym ciągu wiedzę swą pogłębiała. Zwracał się do tejże młodzieży prezes O. T. O. i K. R., iż mile chciałby widzieć młodzież wychodzącą z p. r. w szeregach Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich.

Następnie odegrano obrazek z życia młodzieży peerowskiej—odśpiewano kilka piosenek ludowych, na czym się skończył poważny nastrój uroczystości, a zaczęła się część wesola, bo przecież, jak się to mówi, „nie samym chlebem człowiek żyje”, człowiekowi każdemu, a szczególnie młodemu, potrzebna jest rozrywka. Młodzież tańczyła ochoczo, śpiewała do późna w nocy przy dźwiękach muzyki, jaką Młodzież peerowska wsi Rutki dla swych gości przygotowała.

Młodzieży peerowskiej wsi Rutki, należy się specjalne uznanie za dobre zorganizowanie święta peerowskiego. Młodzież peerowska biorąca udział w święcie, przez długi szereg dni mile wspominała święto w Rutkach...

St. Paszkowski.

NOWIKI.

Ku lepszej przyszłości.

Kiedy sięgnę myślą wstecz, do chwil kiedy byłam małą dziewczynką, a potem dorastającą, we wsi mojej nie było tak jak jest obecnie. Czuło się brak czegoś. Nie wiedziałam czego nie ma u nas właściwie. Były zabawy niedzielne, chodziły dziewczynki do kina do Grodna, schodziłyśmy się też na tak zwane wieczorynki zimowe, to jednakowoż nic żadnej z nas nie dawało. Kończyło się wszystko kilkoma wspomnieniami.

Czytając raz na naszej wieczorynce „Nasz Głos” zwróciliśmy uwagę na jeden artykuł o pracy dziewcząt z pewnej wsi w naszym powiecie. Tyle było w nim radości, zadowolenia z tego, że coś celowego robią. Więc zaczęłyśmy radzić wspólnie nad tym, by też coś robić. Poszła! Poprosiliśmy p. instruktora rolnego J. Czekalę, który opiekuje się miejscowym K. R. Przybył i powiem, że pierwszego chrztu rolnego On nam udzielił zakładając P. R. Zaczęłyśmy urządzać przedstawienia, ażeby mieć na pierwsze potrzeby gotówkę. Urządzeniem różnych atrakcyj zajęła się nasza była wychowawczyni i kierowniczka tutejszej szkoły p. Halina Czerniawska. Przez zimę zbierałyśmy trochę grosza. Jest to nasz żelazny kapitał, który można ruszyć tylko na cele przynoszące nam wspólne korzyści. Od wczesnej wiosny zaczęłyśmy sadzić buraki konkursowe według instrukcyj udzielanych przez instruktora P. R. p. Leonarda Misiewicza. Buraki nasze urosły na schwał, Byłyśmy dnia 17 lipca w Mickiewiczach i porównując buraki naszego kolegi z P. R. doszłyśmy do wniosku, że nasze buraczki lepsze. (Nie gniewajcie się kolego, ale tu chodzi o rywalizację) Buraczki lepsze, ale serdeczne przyjęcie, które nam zgotowaliście po pokazie i rzeczowej dyskusji pozostawiło bardzo miłe wspomnienie. Postaramy się zrewanżować.

Dnia 28 sierpnia wybieramy się na dożynki do Ulkowiec. Łączymy pożyteczne z przyjemnym. Mamy zapełnione dni pracą, a niedziele rozrywkami miłymi, korzystnymi. Tak nam schodzi czas.

Z ufnością spoglądamy w przyszłość. Nie boimy się niespodzianek życiowych. Pracując i udając się w razie zawikłań po wskazówki do naszej Pani i pp. instruktorów, mam nadzieję, że damy sobie radę.

Członkini P. R.

JESZCZE JEDEN DOROBK L. O. P. P.

W ubiegłym miesiącu rozpowszechnione zostało sprawozdanie Zarządu Okręgu L. O. P. P. o wysiłkach i pracach dokonanych na terenie Województwa Białostockiego w roku 1937. Dotychczas odczuwał się brak takiego wydawnictwa, toteż ciekawa ta broszura podana w przystępnej formie i estetycznej szacie powinna się znaleźć w rękach każdego członka zrzeszonego w L. O. P. P.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie w związku ze zbliżającym się obchodem XV-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, termin którego ustalony został na ostatni tydzień września, t. j. od 24. IX. do 1. X. br. wł.

„Polska jutrzejsza skrzydlata—musi stać się hasłem powszechnym całego społeczeństwa, a każdy obywatel powinien być członkiem rzeczywistym lub popierającym L. O. P. P.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

w świetle bilansu za 1937.

Bilans Państwowego Banku Rolnego za rok ubiegły zawiera kilka znamienych pozycji, które dają ciekawy obraz działalności Banku w tym okresie.

Po stronie aktywów zwraca uwagę przede wszystkim wzrost operacyj kredytowych Banku w zakresie kredytu krótko i średnioterminowego. Wrost ten przekroczył w r. ub. sumę 35 mil. zł., wobec czego stan należności Banku z omawianego tytułu na dzień 1 stycznia br. wyniósł 261,8 mil. zł. Wzrost akcji kredytowej Banku należy tłumaczyć w pierwszym rzędzie tym, że Bank rozszerzył znacznie akcję kredytowania przetwórstwa artykułów rolnych, jak też akcję finansującą zbyt tych artykułów zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym.

W przeciwieństwie do powyższego stan kredytów długoterminowych, opartych o własne emisje Banku, uległ w okresie sprawozdawczym zmniejszeniu. Stan bowiem pożyczek w listach zastawnych i obligacjach melioracyjnych zmalał o sumę 13,3 mil. zł. do kwoty 214,9 mil. zł. pomimo udzielenia przez Bank w r. ub. nowych pożyczek tego typu na sumę 2,4 mil. zł. Spadek ten tłumaczy się zasadniczo akcją Banku w zakresie oddłużenia rolnictwa, a w szczególności redukcją sum należnych Bankowi od rolników z tytułu kredytów w obligacjach melioracyjnych.

Wyrazem wspomnianej akcji Banku w zakresie oddłużenia rolnictwa jest nadto zmniejszenie w r. ub. o ca 20 mil. zł. własnych funduszy rezerwowych, przeznaczonych na umorzenie części długów rolniczych.

W związku z tym kapitały własne Banku na dzień 1 stycznia 1938 r. zmniejszyły się do sumy 119 mil. zł. O akcji oddłużeniowej świadczy jeszcze wzrost o 10 mil. zł. należności Banku z tytułu układów konwersyjnych, które Bank zawarł ze swymi dłużnikami na Bank Akceptacyjny. Należności Banku z tytułu wspomnianych układów przekraczają obecnie 65 mil. zł. Tak więc, reasumując ostatnio omówione pozycje bilansowe Banku, należy stwierdzić, że rok ubiegły wykazał przede wszystkim wzmoczoną akcję tej instytucji w zakresie oddłużenia rolnictwa.

Porównanie bilansów Banku z ostatnich dwóch lat pozwala nam ponadto na stwierdzenie niewątpliwie poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa, jaka nastąpiła w r. ub., uwydatniając się w zwiększonej sile płatniczej rolnika, a przez to i w jego zdolności kredytowej. Dowodzą tego zmiany w następujących pozycjach bilansu Banku.

W roku sprawozdawczym pozycja weksli protestowanych spadła w Banku o 55%, zaś należności w dochodzeniu sądowym zmniejszyły się o przeszło 35%. Jednocześnie wyrazem poprawy ogólnogospodarczej i przez to zwiększonej płynności na rynku pieniężnym jest wzrost wkładów i rachunków czekowych w Banku o kwotę 47 mil. zł. do sumy 117,2 mil. zł. W świetle tych korzystnych zjawisk Bank powiększył jednocześnie swoją akcję kredytową w operacjach krótko i średnioterminowych, o czym mówiliśmy już wyżej, aby dostarczyć dźwignącaemu się z kryzysu rolnictwu potrzebnych środków na wysanowanie gospodarstw rolnych.

Z samorządu Miejskiego.

Magistrat m. Augustowa, ośrodka turystyczno-letniskowego, od dłuższego czasu głowi się nad uregulowaniem całego szeregu kwestyj.

Jedną z bardzo ważnych spraw dotyczy długów. Na ich powstanie złożył się cały szereg okoliczności, których rozważać tutaj nie trzeba. Komisja Oszczędnościowo-oddłużeniowa skreśliła część zadłużenia, resztę zaś rozłożyła na cały szereg lat. Magistrat jednak ma zamiar zadłużenie na rzecz Banku Komunalnego i Ubezpieczalni w sumie około 290.000 zł. zlikwidować choćby częściowo w ten sposób, że odstąpiłby Ubezpieczalni odpowiedni teren pod budowę sanatorium. Powstanie takiej instytucji korzystnie wpłynie na rozwój miasta.

Tutaj jednak pewna trudność. Oto Ubezpieczalnia chciałaby nabyć tereny w sąsiedztwie Oficerskiego Yacht Klubu, na co tenże się absolutnie nie zgadza.

Zresztą i z Of. Yacht Klubem Magistrat ma inny jeszcze kłopot. Owszem doceniają wszyscy znaczenie O. Y. K. dla miasta, ale, zdaniem Magistratu, za zajęte tereny o pow. około 10.000 m² płacić trzeba, tym bardziej, że cenę obniżono do 60 gr. za 1 m², no i ofiarowano bezpłatnie ok. 7.000 m². Sprawa ta ciągnie się już od 1933 r. i końca jej nie widać.

Również dużo kłopotów przysparza sprawa parcelacji terenów letniskowych. A przecież od tej parcelacji zależy rozwój Augustowa, jako miejscowości turystyczno-letniskowej. Część pracy została już wykonana, jednak do zakończenia jej jeszcze daleko.

Obecnie zainteresowani właściciele działek wnoszą sprzeciw przeciwko zmianie granic ich działek, no i sprawa się przewleka.

Nie mogącą się doczekać realizacji jest sprawa budowy gmachu 7 kl. szkoły № 2, która mieści się w budynkach wynajętych. Ostatnio sprawa ta o tyle ruszyła z miejsca, że plany budowy są gotowe. Jest więc nadzieja, że o ile dopiszą finanse, to Magistrat wkrótce przystąpi do budowy. A czas najwyższy.

Kredyty eksportowe Państwowego Banku Rolnego w roku 1937.

Zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu i jego zamierzeniami na odcinku poprawy sytuacji rolnictwa—w roku ubiegłym finansowany był wydatnie eksport artykułów hodowlanych w celu spowodowania wzrostu rentowności przede wszystkim drobnych gospodarstw rolnych, gdzie produkcja hodowlana stanowi poważniejszą pozycję w dochodzie rolnika.

Kredyty eksportowe wypłacone m. in. przez Państwowy Bank Rolny w r. 1937 osiągnęły wysokość 57,8 mil. zł. wobec 21,9 mil. zł. w roku poprzednim. Efektem tego było sfinansowanie wywozu zwierząt w stanie żywym i bitym jak też przetworów produkcji zwierzęcej na sumę stanowiącą ca 25% ogólnej wartości omawianego wywozu z Polski w ubiegłym roku.

Tak pokaźna akcja finansowania eksportu artykułów hodowlanych odbiła się niewątpliwie korzystnie na poziomie cen uzyskiwanych przez rolnika-hodowcę na rynku wewnętrznym, czego wyrazem było zmniejszenie się rozpiętości cen w roku ubiegłym między artykułami produkcji hodowlanej i roślinnej.

Kronika organizacyjno - społeczna.

Augustów.

Przyjemna wycieczka do Augustowa.

Staraniem Związku Popierania Turystyki i Biura Podróży Orbis odbyła się w niedzielę pociągiem popularnym wycieczka do Augustowa. Uwagi jakie dałyby się porobić zawsze są do zauważenia. Pierwszą byłoby spostrzeżenie, że publiczność białostocka niechętnie się organizuje. Pomimo ogłoszeń codziennych, że na udział w świadczeniach wycieczkowych należy zapisywać się w Związku Popierania Turystyki w określonym terminie, zapisujących się była bardzo mała ilość, w ostatecznej liczbie 10 osób dla których zapewniono tak wycieczkę wodną jak i możliwość wyżywienia.

Przykrą niespodzianką dla Związku był niezapowiedziany poprzednio przez nikogo 55 minutowy postój w Grodnie.

Gdyby ten był w czas zapowiedziany, to byłoby możliwe zorganizowanie wycieczki do pobliskiego ogrodu zoologicznego, z którego tylko kilka osób skorzystało. Ta sama niespodzianka spotkała wycieczkę i w drodze powrotnej. Niejeden wyrzekłby się kolacji w Augustowie i kontemplował nad cudnym zachodem słońca w Augustowie widzianym z przystani wiedząc, że kolację będzie mógł zjeść w Grodnie.

Po wyjściu z pociągu na dworcu w Augustowie zgłosiło się około 100 osób na wycieczkę wodną. Nie pomogła duża sprawność i uprzejmość pracowników miejscowego Biura Turystycznego i czasu stracono wiele zanim ulokowano 106 osób na krypie ciągniętej przez Łódź motorową. Gdyby ta ilość zgłosiła się w Biurze Turystycznym w Białymstoku, uniknęłyby się zniecierpliwionych okrzyków i nudnego wyczekiwania na ociągające się osoby.

Czar jezior i inteligentne objaśnienia za pomocą tuby p. przewodnika utrzymywały uczestników w miłym nastroju. Zorganizowany na przedce bufet na krypie zaspakał głodnych i spragnionych.

Bardzo mile wyglądały po 50 gr. sprzedawane kapelusze plecione fascn cow boy doskonale chroniące od promieni prażącego słońca.

Śluzowanie przy przejeździe z jeziora Białego na Studzieniczne przez służbę Przewież dało możliwość zrozumienia jak przepływają statki z niższego na wyższy poziom wody i na czym polegają urządzenia w tym celu budowane.

Biuro Turystyczne w Augustowie zapewniło sprężystą obsługę nie tylko tym, którzy byli zapisani na świadczenia ale ponadto wielu innym wycieczkowiczom i prawdopodobnie wszyscy byli zadowoleni, bo nikt nie wyraził niezadowolenia i żadne reklamacje nie były zgłoszone.

Biuro Turystyczne w Augustowie zdało egzamin dobrze jako Delegatura Związku Popierania Turystyki Województwa Białostockiego. Można mu zaufać, że każdą zgłoszoną wycieczkę w czas dobrze obsłuży.

Eug. Kazimirowski.

W dniu 20 b. m. bawiła w Augustowie trzecia z rzędu wycieczka Wspólnoty Interesów ze Śląska. Była to wycieczka najliczniejsza, liczyła bowiem 559 osób. Miłymi gośćmi zaopiekowało się miejscowe Biuro Turystyczne. Podzieleni na dwie partie odbyła jedna przejażdżkę po jeziorach a druga plażowała. Goście zachwyceni naszą okolicą odjechali celem dalszego zwiedzania Polski.

Biuro Inspektoratu Szkolnego w Augustowie z dniem 20 b. m. przeniosło się do nowego lokalu przy ul. 3 Maja № 30, tel. 95.

Staraniem Komisji Kulturalnej miejscowego Klubu Towarzystkiego odbyły się w sezonie letnim ciekawe imprezy kulturalne.

W lokalu tegoż Klubu urządzono wystawę prac artysty-malarza p. Stanisława Charzyńskiego, który równocześnie wygłosił odczyt o nowoczesnej sztuce malarskiej.

Mgr. I. Comb z Suwałk wygłosił odczyt na temat „Przestępstwo i przestępcy w literaturze pięknej”. Również wieczór recytacyj znanego „wujaszka radiowego” p. H. Ładosza cieszył się dużym powodzeniem.

Odczyt „Na szlakach wędrówek po koloniach rolniczych Tow. „Ica” w Ameryce Południowej” wygłosił redaktor p. Marek Turkow z Warszawy (członek Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych), który z kilkudniowego pobytu w naszym grodzie ogłosił serię felietonów w prasie stołecznej.

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej, datowanym w Lauranie w dniu 8 b. m. odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi między innymi p. Stefan Ejchler, starosta pow. w Augustowie.

Zgodnie z zapowiedzią Zarząd Miejski przystępuje do budowy 7 kl. szkoły powszechnej № 2. Szkoła zostanie pobudowana w dzielnicy letniskowej obok gimnazjum. Został ogłoszony przetarg na pierwszy etap budowy na dzień 1 września 1938 r. o kubaturze około 3800 m³.

Zawody Krakusów.

Dnia 16 i 17 lipca 1938 roku odbyły się zawody strzeleckie, konne i władania białą bronią Krakusów, w których zajęli miejsca:

ZAWODY STRZELECKIE:

Instruktorzy Kontraktowi: 1) Sałygo Leon, 2) Milanowski Wincenty, 3) Oreluk Antoni.

Krakusi: 1) Dobkowski Jan, 2) Potopowicz Paweł, 3) Dulczewski Wincenty.

Zawody Konne: 1) Bielawski Władysław, 2) Maślowski Władysław, 3) Twardowski Franciszek.

Zawody władania białą bronią: 1) Bielawski Władysław, 2) Dyczewski Jan, 3) Leplawy Józef i Zyskowski Jan.

KASY STEFCZYKA

SPÓŁDZIELNIE Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ NIEOGRANICZONA

PRZYJMUJĄ:

WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

ZAPEWNIAJĄ:

TAJEMNICE — BEZPIECZEŃSTWO, OPROCENTOWANIE
I TERMINOWĄ WYPŁATĘ PRZYJĘTYCH WKLADÓW

UDZIELAJĄ:

POŻYCZKI—OBROTOWE, NA KUPNO KRÓW, BUDOWLANE,
NA ZAŁADANIE SĄDÓW, ZALICZKOWANIE ZBOŻA,
ZALICZKOWANIE BYDŁA, NA KUPNO PASZ, NA ZWIĘKSZENIE
OBROTÓW SPÓŁDZIELNI HANDELWYCH.



*Dwa woreczki - jak dwie krople wody...
tak jeden podobny do drugiego... Również paczki mogą być łudząco podobne jedna do drugiej. Jakże tu rozpoznać, która z nich zawiera ową od przeszło 100 lat wypróbowaną aromatyczną przepyszna w smaku i aromacie Francka przyprawę do kawy? Bardzo łatwo: gdy na opakowaniu znajduje się „włtynek do kawy”, wówczas zawiera ono Francka przyprawę. Ale tylko wtedy!*

Franck 

Spółdzielnia
„DOM NAUCZYCIELSKI”



AUGUSTÓW,
pl. Piłsudskiego 43.

Największą gwarancję lokat na terenie powiatu
Augustowskiego daje

Komunalna Kasa Oszczędności w Augustowie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada Powiatowy Związek Samorządowy całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, gdyż nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki oszczędnościowej może nastąpić tylko po przedstawieniu książeczki.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane, jako kaucje i wadła przy wszelkich przetargach i dostawach.

U W A G A !

Naczynia, szkło, porcelana, żyrandole, żarówki „Osram” Radio-przedstawicielstwo P. Z. T., sprzedaje za gotówkę i na raty, baterie i anodówki „Centra”, akumulatory, galanteria kosmetyczna i metalowa, meble koszykarskie i gięte, kosze, walizy, łóżka dziecinne i wózki dziecinne, leżaki, krzesła polowe i wiele innych artykułów gospodarstwa, sportu i na letnisko — do nabycia w jedynej chrześcijańskiej firmie.

STANISŁAWA MIGIELSKIEGO

(b. naucz. publ. szkół powsz.)

Augustów, 3-go Maja 5.

Firma należy do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Augustowie

Nowootwarty sklep bławatny:

welny, jedwabie, materiały na ubrania męskie, damskie i dziecinne, oraz inne materiały w najmodniejszych deseniach i kolorach.

MARCELI WRÓBLEWSKI

Augustów, Plac Piłsudskiego 40.

Na miejscu sklepu z wędlinami Świderskiego.

Pracownia Radioelektrotechniczna

ROMAN SUŁKOWSKI

AUGUSTÓW, UL. 3 MAJA 4.

PRZYJMUJĘ DO REPERACJI WSZELKIE ODBIORNIKI RADIODIOWE, GŁOŚNIKI, SŁUCHAWKI i t. p. SPRZĘT, PRZERABIAM NAJSTARSZE TYPY ODBIORNIKÓW NA NAJBARDZIEJ NOWOCZESNE PO B. PRZYSTĘPNYCH CENACH.

REPERACJE, ŁADOWANIE AKUMULATORÓW, ROBOTY WYKONUJĘ SZYBKO, TANIO I B. SOLIDNIE.

A. KIRJANOW

Augustów, plac Piłsudskiego 40

POLECA

TOWARY GALANTERYJNE —
KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA ORAZ OBUWIE

Spółdzielnia „Rolnik”

w Augustowie

zawiadamia, że posiada na składzie towary kolonialne, wyroby żelazne, węgiel, nawozy sztuczne.

TOWARY BŁAWATNE SEZONOWE

poleca

WACŁAW OSEWSKI

Plac Piłsudskiego 39

oraz wina kościelne, wódki, koniaki, likiery, miody i inne wyroby alkoholowe.

HALLO!

HALLO!

TELEGRAM

Zawiadamiam, że w mojej szczęśliwej Kolekturze

PADŁA W IV KLASIE W 40 LOTERII
wygrana na Nr 170.316

20.000 zł.

w IV kl. 41 Loterii wygrane: 2.000, 1.000, 500 i około 50% stawek

W poprzednich Loteriach padły wygrane 265.000, 30 000, 1.500, 15.000, 10.000 złotych.

Ciągnięcie IV kl.: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22 i 23 września r.b.

ŚPIESZCIE NABYĆ LOSY

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

B. A. MYSZKOWSKIEGO

w Augustowie, Rynek-pl. Piłsudskiego 3, tel. 62.

Redaktor: Józef Figiel.

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. Hieronim Jonkajtys.

Redakcja i administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43, tel. 100.

Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 701.235 — właściciel konta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kościuszki № 94.